

**Bożena Wojtasik, *Podstawy poradnictwa kariery.*
Poradnik dla nauczycieli, Warszawa, 2011,
Krajowy Ośrodek Wspierania Edukacji
Zawodowej i Ustawicznej, ss. 140**

W serii wydawniczej KOWEŻiU „Euroquidance” ukazała się książka Bożeny Wojtasik *Podstawy poradnictwa kariery. Poradnik dla nauczycieli*. Publikacja adresowana jest do tych nauczycieli, którzy – jak zaznacza już na początku Autorka – chcą uczestniczyć w kreowaniu kariery życiowej swoich uczniów (s. 11).

Omawiana pozycja składa się z trzech rozdziałów. W pierwszym, na tyle, na ile pozwala na to forma poradnika o niewielkiej objętości, Autorka przedstawia teoretyczne podstawy poradnictwa zawodowego. Pokazuje, jak ono rozwijało się w ciągu ostatnich dziesięcioleci, zaczynając od teorii Franka Parsonsa, Anny Roe, poprzez Donalda Supera, a na koncepcji Kathleen E. Mitchell, Johna Krumboltza i Alana Levina kończąc. W rozdziale drugim skupia uwagę czytelnika na sytuacji młodzieży, która, pomimo pewnej niedojrzałości psychologicznej i społecznej, zмага się z wyzwaniem świata „ponowoczesnego ryzyka”, kiedy próbuje podejmować decyzje zawodowe. Warto zaznaczyć, że prof. Wojtasik wyraźnie dostrzega – jako ważny problem – osamotnienie młodzieży zmagającej się z tymi wyzwaniami, poświęcając temu zagadnieniu cały podrozdział 2.2.4. W trzecim rozdziale przedstawione zostały modele doradztwa i poradnictwa zawodowego. Autorka przybliża, czym jest poradnictwo dyrektywne, dialogowe i liberalne oraz w jakich sytuacjach warto się odwoływać do poszczególnych modeli. Omawia metody pracy doradczej, wskazuje umiejętności i kompetencje, które są w tej pracy przydatne. Poradnik kończy się aneksem, w którym znajdujemy dziesięć różnego typu załączników: przykładowe ćwiczenia, wzory opracowań CV, ankiet, listów do rodziców i urzędów, wzór zeszytów zawodoznawczych.

W całej książce narracja budowana jest wokół dwóch podstawowych pojęć: „społeczeństwo ryzyka” i „zawód”. Czytamy więc, że *żyjemy w świecie wyprodukowanego ryzyka, które jest ceną postępu. (...) W społeczeństwie ryzyka niczego nie można być pewnym i niczego planować* (s. 22). To w takim świecie musimy dokonywać wyborów zawodu, czy określać kierunek drogi zawodowej. I tu pojawia się zasadniczy problem nie tylko natury definicyjnej – czym, w gwałtownie zmieniającym się świecie, jest zawód? Autorka wprawdzie przytacza definicję zawodu Jana

Szczeptańskiego: *wewnętrznie spójny system czynności, wymagający określonych kwalifikacji, wykonywanych w uregulowany sposób, systematycznie, stanowiących podstawę utrzymania i zapewniających pozycję w społeczeństwie* (s. 24), jednakże nie jest w stanie zaakceptować jej do końca, skoro dwa akapity dalej czytamy: *w świecie permanentnych zmian (...) trudno mówić jednak o spójnym wewnętrznie systemie czynności, także kwalifikacje mogą być rozmaite, a sformułowanie „systematyczne i trwałe wykonywanie zawodu” również budzi zastrzeżenia* (s. 24). W konsekwencji następuje *„migotanie terminów” praca, zatrudnienie. Można zapytać, co jest pracą, a co nią nie jest* (s. 29).

Nieostrość tych terminów ma swe źródło w tym, że na naszych oczach tracą swój pierwotny sens, który nadaliśmy im w erze industrialnej, a dziś, w świecie ponowoczesnym stają się pojęciami „pustymi”. Trzeba zgodzić się z Autorką, że *w społeczeństwie ery postrykowej (...) zmieni się obraz pracy (...). To już się dokonuje, ponieważ coraz popularniejsza jest telepraca, samozatrudnienie i wykonywanie nie tyle określonych zawodów, co podejmowanie rozmaitych projektów* (podkreślenie moje – S.S.) (s. 29). Należałoby więc przemyśleć zasadność stosowania pojęć „zatrudnienie” i „zawód”. A może nawet pójść krok dalej – odrzucić je! Odrzucić, bo nie mają już mocy wyjaśniania, a nawet miast cokolwiek wyjaśniać, zaciemniają tylko.

Jeśli ufać analizom wielu współczesnych naukowców, którzy sygnalizują zbliżanie się ery „końca zatrudnienia”¹, obejmującego prawie wszystkich – to nasze społeczeństwo jest w przededniu radykalnych zmian. Wystarczy wyobrazić sobie konsekwencje faktu stałego braku współcześnie rozumianego zatrudnienia jako nie tylko sposobu zdobywania środków do życia, ale również sposobu budowania tożsamości, czy choćby poczucia bycia potrzebnym i przydatnym. Jeśli te analizy okażą się trafne, wyłoni się inne społeczeństwo, ufundowane na innym paradygmacie, o którym dziś być może nie jesteśmy jeszcze w stanie wiele powiedzieć. Oznaczałoby to, że żyjemy w specyficznym w skali historycznej czasie, czasie interregnum. W innym kontekście charakter takiego czasu doskonale oddał prof. Wojciech Burszta: *to czas pomiędzy czymś, co przestaje obowiązywać, a tym, co się rodzi, ale jeszcze nie przybrało (...) określonego kształtu. A jednak stoi w opozycji do tego, co było wcześniej* (por. Pawłowska, 2013). Ten specyficzny czas znajduje swoje odbicie w recenzowanej pracy – rozsadza ją sprzeczność paradygmatów dwóch światów: świata, który zanika, i świata, który dopiero się wyłoni. Pierwszy z tych światów wyraża się stosowaniem pojęcia „zawód” i jemu pochodnych, jak na przykład „lista zawodów”. Drugi odbija się w pojęciu „społeczeństwo ryzyka”. Światy te nie dają się „uzgodnić” ani sprowadzić do siebie, wręcz są w kolizji ze sobą. Pokazuje to, przed jakim wyzwaniem stanęła Autorka i przed jakim wyzwaniem stajemy wszyscy, kiedy próbujemy zmierzyć się z „tym, co się rodzi, ale jeszcze nie przybrało

¹ Pisali o tym m.in. Zygmunt Bauman, Jeremy Rifkin, Ulrich Beck, Tomasz Szkuclarek.

określonego kształtu”. Przy czym doradzanie komukolwiek, jeśli ma być odpowiedzialne, nie może abstrahować od tego zderzenia paradygmatów.

Z powyższym związany jest kolejny problem. Autorka wiele miejsca poświęciła analizie zawodów przyszłości, by dojść do konkluzji: *mając jednak w perspektywie zawody przyszłości, można zauważyć, że wzrasta zapotrzebowanie na pracowników kreatywnych, mobilnych, elastycznych, gotowych na zmiany, którzy będą się uczyli i podnosili swoje kwalifikacje* (s. 32). Cały dalszy wywód nastawiony jest na uzasadnienie potrzeby budowania tego typu kompetencji osób, do których skierowane mają być doradcze działania. Nieodparcie pojawia się jednak chęć, by zadać pytanie – a co z tymi niekreatywnymi, niemobilnymi, nieelastycznymi, niegotowymi do zmian, niezdolnymi do ciągłego uczenia się i podnoszenia kwalifikacji? Mówiąc najkrócej i najdobitniej: co z ludźmi (uczniami), z którymi cokolwiek by zrobić i którzy cokolwiek by zrobili, nie są w stanie sprostać wyzwaniu, przed jakim stawia ich lub postawi, wyłaniający się „Nowy Świat”? Świat, w którym współcześnie rozumiane zatrudnienie i praca dane będą nielicznym? Rzeczywistość, gdzie nie tylko powtarzalne czynności, ale nawet stanowiska dziś wymagające pracy koncepcyjnej, wyeliminuje robotyzacja – w skali dotychczas niewyobrażalnej?

W Polsce w ostatnim 20-leciu gwałtownie wzrósł procentowy udział młodzieży uczącej się w szkołach wyższych.² Jednak *pojawiła się, jak pisze U. Beck, stacja widmo – wykształcenie bez zatrudnienia*. (...) *W związku z nadmierną podażą wykształcenia i zmniejszaniem się liczby miejsc pracy dochodzi do paradoksalnej dewaluacji i rewaluacji dyplomów. Bez dyplomu szanse na rynku pracy są bliskie zera, nie dają gwarancji zatrudnienia. Z drugiej strony są niezbędne, by w ogóle brać udział w walce o miejsca pracy* (s. 30). Dożyliśmy czasów, w których nawet wyższe wykształcenie nie gwarantuje zatrudnienia, co najwyżej zwiększa szanse na poradzenie sobie na rynku pracy, a w konsekwencji, na budowanie życia, uznawanego przez nas za godne.

Powtórzmy pytanie: co z tymi, którzy nie dadzą sobie rady?

Tak postawione pytanie zanika, jeśli przyjąć metafizyczne założenie, że ludzie potencjałem są sobie równi. A jeśli *ludzie równi nie są?* (Nietzsche, 2004). I jeśli przyznamy, że codzienne doświadczenie każe nam się zgodzić z tą bardzo niewygodną tezą.

Książka B. Wojtasik dobitnie pokazuje, że poradownictwo stoi w obliczu tego wyzwania. Czy doradcom drogie są jedynie dziesiątki tysięcy wielkich i silnych, a obojętne pozostałe miliony, liczne jak piasek morski, słabych, lecz potrzebujących wsparcia, tych, którzy posłużyć mają jedynie za glebę dla wielkich i silnych?³ Wielki Inkwizytor odpowiada: *nie, nam drodzy są i słabi* (Dostojewski, 2010).

² Pomijam zagadnienie jakości tego kształcenia, jako problem wykraczający poza ramy tej recenzji.

³ Parafraza z *Bracia Karamazow* Fiodora Dostojewskiego; w oryginale *Czy drogie są Ci jedynie dziesiątki tysięcy wielkich i silnych, a pozostałe miliony, liczne jak piasek morski, słabych, lecz kochających Cię, posłużyć mają jedynie za glebę dla wielkich i silnych?*(Dostojewski, 2010, s. 164).

Autorka nie podejmuje tak zarysowanego problemu. Uważna lektura Jej słów może jednakże wskazać drogę do podjęcia problemu „słabych”. Bożena Wojtasik tak bowiem opisuje rolę współczesnego doradcy: *rola takich doradców będzie polegała nie na doradzaniu, ale wspieraniu klientów w konstruowaniu własnej kariery i kształtowaniu swojej tożsamości* (s. 111). Przy czym pojęciu „kariera”⁴ nadaje znaczenie biograficzne, narracyjne (s. 20-23 i in.). Również tutaj widzimy „migotanie terminów”, skoro rolą doradcy nie ma być tradycyjnie przypisywane doradzanie. Znamienne jednak jest tu przesunięcie ciężaru rozumowania w kierunku problemu tożsamości osoby wchodzącej w relację z doradcą. Pojęciu „tożsamość” można nadać sens narracyjny, jak czyni to Autorka, można również, za Barbarą Skargą (2009), metafizyczny⁵. W ten sposób otwiera się przestrzeń, w której przedmiot badań poradownictwa – poradnictwo, może podążać śladem odpowiedzi Wielkiego Inkwizytora. Treścią, celem działań doradcy nie byłoby wówczas przygotowanie do bycia konkurencyjnym na rynku pracy. „Konstruowanie kariery” tylko pośrednio dotyczyłoby (a może w ogóle abstrahowało od?) problemu „zatrudnienia”. Mogłoby być procesem budowania siebie, by móc odnaleźć się w wyłaniającym świecie, o którym dziś możemy mieć tylko bardzo mgliste przeświadczenia.

Niewątpliwie omawiana pozycja warta jest uważnej lektury ze strony nauczycieli. W skrótovej postaci pozwala ona na zapoznanie się z teoretycznymi podstawami poradnictwa i doradztwa. W rozdziale drugim i trzecim jest wiele praktycznych wskazówek, jak do takich rozmów przygotować się i jak je prowadzić. Aneks można potraktować jako dziesięć starannie dobranych propozycji ćwiczeń. Mogą być podstawą do przeprowadzenia kolejnych spotkań (lekcji) doradczych z uczniami, co może być szczególnie pomocne dla nauczycieli, stawiających pierwsze kroki w praktyce doradcy. Dodatkową wartością jest dołączona bardzo bogata bibliografia, zawierająca najważniejsze pozycje dla omawianego zagadnienia. Sięgając po nie czytelnik ma możliwość samodzielnej kontynuacji studiowania problemów poradnictwa i poradownictwa.

Sokratis Spyridis

⁴ Autorka używa terminu kariera w rozumieniu drogi życiowej, czasem drogi zawodowej. Otwiera to pole do poważnej dyskusji. Spotykamy się np. z pojęciem i postulatem „konstruowania kariery” sformułowanym w duchu paradygmatu interpretatywnego. Pamiętając o społecznych kontekstach funkcjonowania człowieka (m.in. proces socjalizacji) warto zadać pytanie, w jakim stopniu „my konstruujemy” własną karierę, a w jakim ona jest „nam konstruowana”.

⁵ W przedmowie czytamy: *Nurty te podejmują żywo problem tożsamości i różnicy (...). Chodzi więc o tożsamość cywilizacji europejskiej, narodu, danych grup itp. (...) Tymczasem są to pojęcia metafizyczne i od analizy metafizycznej należałoby rozpocząć dyskusje nad nimi* (Skarga, 2009, s. 5).

Bibliografia

Dostojewski F. (2010) *Bracia Karamazow*, Kraków, Wyd. Zielona Sowa.

Grodzka w Sejmie? „Cenne. Rewolucja. Potomkowie kultury chłopskiej siedzą w Sejmie i muszą się tym zajmować”, wywiad Anny Pawłowskiej z prof. Wojciechem Bursztą, Gazeta.pl, 08.02.2013, adres internetowy: http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,13367052,Grodzka_w_Sejmie___Cenne__Rewolucja__Potomkowie_kultury.html

Nietzsche F. (2004) *Tako rzecze Zaratustra*, Kęty, Wyd. Antyk.

Skarga B. (2009) *Tożsamość i różnica*, Kraków, Wyd. Znak.